Avg
7461

KAZANI

o ZGOD

KAZANIE

Na Uroczystość Jmienin

NAYIASNIEYSZEGO PANA NASZEGO MIŁ:

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA

Y PAMIĄTKĘ USTANOWIENIA ORDERU TEGO JMIENIA

w Dzien S. Stanisława Biskupa y Męczennika

DNIA 8. MAIA ROKU 1786. w WILNIE

Cognosco Oves meas, & cognoscunt me meæ, & Fiet unum ovile, & unus Pastor. Joan: 10.

Znam Owce moie, y one mię znaią. y ſtanie ſię iedna Owczarnia y ieden Paſterz. *Z Ewangelii Jana S. z Roz:* 10.

J. O. MOSCI XIĄZE PASTERZU (*)

Gdzie Prawa ſą Panem, Król Praw Strożem y Oycem, Obywatele prawodawcami, y Prawu oddanemi, miłość Oyczyzny duſzą Rządu, y

(*) Celebrował, y Uroczyście *TE DEUM* intonował J. O. Xże Jmć Maſſalſki Biſkup Wileńſki, w aſſyſtencyi Biſkupow, Prałatow, Kanonikow ſwych, y całego zgromadzonego Duchowieńſtwa

pobudką do cnoty, czemuż tam rzec nie można z pociechą, że y Pasterza znaią cnotliwe Owce, y Owce zna dobrze czuły Pasterz, y szczęśliwa jedność Owczarni z sobą y z swym Pasterzem, beśpieczną czyni całey powszechności szczęśliwość? *Fiet unum Ovile & unus Pastor.*

Gdy zaś dziś w obchodzie Pamiątki Starożytney sławy Narodu, w Uroczystości S. Biskupa Stanisława Patrona Polskiey Korony, Narod obchodzi iedno-myślnie z radością dzień Jmienin Nayiaśnieyszego Pana Stanisława Augusta Króla, y jedno myślnie serca swe przed Bogiem za Jego pomyślność w Modlitwie wylewa, gdy Pasterz Pierwszy Biskup w Narodzie Litewskim, otoczony przezacnego gronem Duchowieństwa, czyste ręce wznosi w Niebo za pomyślność swoiego Króla. Gdy Królestwo y wybor Mężow, czci pamiątkę ustawy Orderu na nadgrodę, y na pobudkę cnot Patryotycznych postanowionego. Ktoż nie zaufa? że to, co dowodem iest miłości ku Oyczyźnie, a gruntem szczęśliwości dla Oyczyzny, *miłość, zgoda, y iednomyślność*, y Narodu z Królem, y Obywatelów z sobą na wzaiem, iest w cnotliwym każdego O-

bywatela fercu naygruntowniey zafundowana? *unum Ovile & unus Paſtror.*

Poznanie iſtoty Narodowego Rządu, przeniknienie potrzeb y osłabionych ſprężyn tego rządu, przełożenie Narodowi Jego ſłabości, Jego niebeśpieczeńſtw, Jego chorob, Jego ratunku ſposobow, obmyślenie Narodowi y Obywatelom drog, do poprawy ſił podupadłych, do ożywienia umysłow Patryotycznych, do wſkrzeſzenia zaſzczytow y ſwobod rzetelnych, do odnowienia Jego ſławy, do umocnienia Jego bespieczności, Jego pokoiu, Jego maiątku, do ubeśpieczenia nakoniec Jego iakieykolwiek w rządzie Panuiących Narodow trwałości, y pozoſtałey całości. Oto ieſt to, co wykonawſzy doſkonale Rządca Narodu, mowić może y powinien śmiało z pociechą: *Cognoſco Oves meas.*

Poznanie naylepſzych chęci dla Narodu, w ſwym Krolu, doświadczenie tyloletnie, Jego ſzczerości, dobroci, y prawdziwego ku Narodowi ſwoiemu przywiązania, zaufanie gruntowne Jego przeſtrogom, Jego radom, Jego układom, ku dobru Oyczyzny, zawſze zmierzaią-

cym, powolność Jego żądaniom, o honor, y sławę Narodu zawsze troskliwym, pomoc uskutecznienia Jego zamysłow, od kochaiących Oyczyznę y Króla swego, cnotliwych Obywatelow. Oto iest to: co iedynym y nayżywszym iest Nayiaśnieyszego Pana y żądaniem y oczekiwaniem, aby istotnie w gruncie cnotliwey duszy swey od Obywatelow poznany, rzec mógł z radością: znaią mię Owce moie. *Cognoscunt me Oves meæ.* Mimo opacznych tłumaczeń, mimo dusz burzliwych zawichrzenia, mimo głów niespokoynych potwarzy y zmyślenia, znaią oświeceni Obywatele, znaią czysto-myślące dusze, znaią cnotliwe y rozsądne Patryotow umysły: Ze chce dobrze dla Narodu Król Patryota, co tylko naylepszego w tych okolicznościach, rozumnie chcieć mozna *Cognoscunt me Oves meæ.* Ze czyni dobrze dla Narodu Król Patryota, co tylko Bohatyrski umysł, mimo niezliczonych przeszkod i niewdzięczności czynić może dla Kraiu. *Cognoscunt me Oves meæ.* Ze pracuie nieustannie dla ziednoczenia rozerwanych umysłow, dla ułagodzenia wzburzonych niechęcią duchow, dla przywidzenia wszystkich w ie-

dno na Dobro Oyczyzny, y na podnieſienie upadłey ſławy y ſzczęśliwości Narodu. Poznaią to cnotliwi Obywatele kiedyżkolwiek, y uſłuchaią ſkutecznie głosu ſwego Króla y ſwego Paſterza. *Cognoſcunt me Oves meæ & vocem meam audient:* Z tąd zaś, o! co za ſzczęśliwa wypada konſekwencya: że będzie jedna Owczarnia, bez kłótni, bez zwad, bez roſterek. *Fiet unum Ovile.* że będzie jedna Owczarnia bez nienawiści wzaiemnych, bez niezgod domowych, bez potwarzy y oczernień złośliwich. *Fiet unum Ovile,* Ze będzie jedna Owczarnia bez nieufności, bez podeyrzeń, bez obłudy, bez fałſzywych tłumaczeń. *Fiet unum Ovile.* Ze będzie jedna owczarnia bez wynioſłości, bez ſzemrań, bez buntow nie ſławnych, bez rozerwania, bez zgorſzenia świata, bez wſtydu Królewſtwa, bez zamieſzania Kraju, jedna Oyczyzna, jedna zgoda, jedna cnota, jedna wolność, jedne Prawa, jeden Król, a co więkſza jeden Bóg, jedna wiara, jeden Kościoł, jedno zbawienie. *Fiet unum ovile & unus Paſtor.* Y cóż nadto milſzego ſercom Obywatelſkim w dziſieyſzey Uroczyſtości Narodowey można pomyślić? któryż dar ſzacownieyſzy Oyczyźnie y Królowi w dzień jego Imienin

dać można, nad jedność ſerc y umyſłow, zgodę, y jednomyślność Obywatelow z ſobą, y z Królem, dla dobra Narodu, y dla miłości Oyczyzny.

Boſkie to jeſt dzieło zaprawdę! Bo On Panem ſerc y umyſłow, równie jako światłem duſz y rozumow. Wſzakże dla pociechy y nauki naſzey, obaczmy: jak zgoda y jedność Obywatelow, dla dobra ſwego Narodu, obowiązkiem jeſt każdego nayuroczyſtſzym, nakazanym od Boga, zaleconym od wiary, włożonym od ſumnienia, powinnym z iſtoty Dobra Publicznego, ktokolwiek zna cnotę, ſprawiedliwość, honor, y miłość własney Oyczyzny.

Nie może ſtać Rzeczpoſpolita, bez miłości Obywatalow ku Oyczyźnie, ale miłość Oyczyzny być żadną miarą nie może, bez miłości Obywatelow, ku rządowi y ku ſobie nawzajem.

Pròżno dzielić Oyczyznę od Obywatelow, Obywatelow od Króla, a Króla od Oyczyzny y od Obywatelow.

Prawa, wolność, Król, y Obywatele pod Prawami, w tey ziemi, którą całą rząd obeymuje: Oto ieſt Oyczyzna, jak brać ſię w ſwey iſtocie powinna.

Jedność więc w Oyczyźnie ma być Naro-

du z Królem, Króla z Prawem, Praw z ich wykonaniem, praw wykonania z rozumną y prawną wolnością Obywatelow, Obywatelow zaś z Królem y z sobą wzajem. Nic tu cudzego, nic gwałtownego, nic napastnie zabranego, ale wszystko zgodnie zmierzać ma do szczęśliwości Narodu.

Moc Narodu y jego swobodę, Król Patryota zna mocą być swoią, y swoim uszczęśliwieniem. A powagę Tronu swojego, poczyta być zaszczytem y Dobrem swego Narodu.

Krol iest dziełem Narodu, Prawa są przepisem rządu w Narodzie, wolność jest skarbem, pod straż y dozor Króla pod Prawami, złożonym, Obywatele są prawodawcami, ile są zgromadzeni, a każdy w szczegulności jest poddanym Prawu y rządowi Narodu. Obraz to iest Republikantskiego Rządu, Oświeconemu Monarsze, mądremu Królowi naszemu tak ukochany, że złotem na marmurach potomność słowa Jego napisze. Tak mówił *STANISŁAW AUGUST* KROL, na Seymię iednym: *Omnia dixi, de omnibus vos monui, Vobis meas vestasque sortes comitto.* To głos iest samey cnoty, godney Tronu w wolnym Narodzie; ale rząd taki możeż sie utrzymać bez iedności serc y

zgody umysłow Obywatelskich? Zastanowmy się nieco nad tym punktem tak ważnym. A obaczmy, że zgoda y iedność Obywatelow w Narodzie ku Jego Dobru, sama tylko iest prawdziwą miłością Oyczyzny. *Uczyńmy nad tym uwagę pierwszą.* Ze zgoda y iedność Obywatelow w Narodzie ku iego Dobru, sama tylko być może prawdziwą szczęśliwścią Oyczyzny. Nad tym *Uczyńmy krótką uwagę drugą.*

Oycze iedności, y Sprawco wszelkiey pociechy, BOZE! spraw skutecznością Twey prawdy, za przyczyną N. M. Panny, przy Błogosławieństwie Twoim JO. Mci *Xiąże* Pasterzu! spraw, o BOZE, aby wszyscy w iedności cnoty, tworzyli iedną owczarnią, ktorey Ty iesteś Oycem, Panem y Pasterzem. *Fiat unum ovile & unus Pastor.*

CZĘSC PIERWSZA.

Cnota w Rzeczy-Pospolitey, *cyvilnie* ią biorąc, iest rzeczą nayprostszą, bo to iest sama miłość Rrzeczy-Pospolitey, na wnętrznym uczuciu gruntuiąca się, równie w naymnieyszym Obywatelu, iak w naywiększym, naywiększych y bohaterskich rzeczy dokazować mogąca. Miłość Oyczyzny, czyli miłość Praw, rządu, ustaw, zwyczaiow, y całego składu rzą-

dowego w swoim Narodzie, iest udziałem ludzi wolnych, a zatym wspaniałych, cnotliwych, obyczaynych, y całych siebie na usługę wspoł-Obywatelow, gotowych zawsze poświęcić. Miłość Oyczyzny prowadziła zawsze z siebie, do cnoty, y obyczaiow dobrych, do wstrzemięźliwości, mierności życia, miłości pracy; a cnoty te na wzaiem, wiodły do miłości Oyczyzny tak dalece, że skoro obyczaie gdziekolwiek stały się zepsute w Narodzie, gineła tam miłość Oyczyzny, w proporcyi upadku cnoty y obyczaiow, gineła wolność w proporcyi upadku miłości Oyczzny, gineła Oyczyzna cała y szła w tyrannią domową, lub w niewolą sąsiedzką: y nie mogli być z dobrych niewolnicy, aż wprzod stawszysię złemi ludźmi, y zepsutemi Obywatelami. Wyniosłość, łakomstwo, y zbytek, (*a*) to sązrzodła upadku cnoty wolnych

[a] *Wymowa pełna prostoty cnotliwey y mądrey, tyle dotyka serca y przekonywa rozumu, że ani czasow dawność, ani wiekow odmiana żywości y mocy iey nieodmienia.* Co SKARGA *Wielki Kaznodzieia w duchu Apostolskim y patryotycznym mowił przed laty blisko dwoma sty, to iest słodką y ścistą nauką, pełną mocy y* unkcyi *prawdziwey. Miło mi więc z kazań Jego uwagi te przytoczyć, ktore każdemu kochaiącemu Oyczyznę pewnie będą miłe: y podobane.*

O Boże moy, iakie zbytki w to się Krolestwo wniosły, ktore miłosierdzie wszystko wypędziły. Począwszy od małych aż do wielkich, wszyscy mierność świętą y proste używanie opuścili, y onym Staro-Polskim a żołnierskim życiem wzgardzili. Ka-

Narodow. Ztąd wzraſtaiące namiętności nowe, kiedy znieść nie mogą proſtoty Praw ſtarych, z tąd umyſły zarażone ſzukaniem roſkoſzy, y rozruzutnością na ich znalezienie potrzebną, kiedy pieniądze zaczną cenić nad honor, nad cnotę, nad wolność, y nad Prawa Narodu: iuż poprawa y ratunek ieſt niepodobny, iuż wſzyſtkie ſpoſoby ratowania wolności, ſą nieużyteczne. Narod zoſtanie ten ſam, ludzie ci ſami, Prawa te ſame. Ale Narod z udzielnego ſtanie ſię niewolniczym, ludzie z cnotliwych ſtaną ſię zniewieściali y podli, a Prawa wzgardzone, świadkami będą brzydkiey niewoli tych, którzy ſtali ſię niegodnemi wolności, przez utratę cnoty y obyczaiow, a zatym miłości Oyczyzny. Lecz przyiść że do tego może Narod, gdzie iedność, zgoda, y miłość wzaiemna

---

dy chce wino pić, iuż nietylko woda, na ktoreieśmy przeſtażwali, ale y piwo niezdrowe młodym y zdrowym. Jedną na dzień kwartą wina do roku ſto złotych bliſko utraci. Rzadki Pauoſza bez iedwabiow, bez poſzuſtnych koni. bez kilkanaście Pachołkow y barwy iedwabney. bez kolebek y ſtroynych obitych kotczych iezdzić niechcą, iuż ſiodła tylko woźnice zoſtały. *W* wozie koń za kilka ſet złotych. Z iazdy Szlacheckiey, ſtali ſię wozownicy, poduſznicy, pierznicy. Z łożkami z pierzynkami iadą. Zbroyny y iezdny pachołek zginął, y ſiła męſka rozkoſzami ſtruchlała, Białogłowy tak w ubiorach y ſtroiach ſwoich przebrały, iż końca utratom niemaſz. Na iedwabie, złotogłowy, ogony. y ferety y karety, utrat nieprze-

Obywatelow, będzie tarczą nieprzekonaną, równie przeciw zepſuciu w Domu, iako przeciw napasci od złośliwych, a mocnych ſąſiad? Ta iedność y zgoda Obywatelow ſama tylko ieſt prawdziwą miłością Oyczyzny; ona utrzymuie cnotę y obyczaie w Obywatelach. A iakież obyczaie być mogą w kłotni, zwadach, niezgodach, y zawiściach? Ona prowadzi wſpaniałe ſerca do uſług y do ratunku Oyczyzny. A iakiż ratunek Oyczyzny być może przy kłotniach, niezgodach, y nienawiściah? O gdyby czas pozwolił obſzerniey tedwie prawdy roſtrząſnąć, czyliż nie to zrzódło całey zguby naſzey y przed tym y teraz być uznalibyśmy, że miłością Oyczyzny ſię chlubim, a zgody, y iedności, y miłości

---

liczyſz. Na półmiſki y liczbę niezwyczayną potraw, muſi ſtawać, byle ſię pokazać, a marności, czci y ſławy ludzkiey ktora za nic nieſtoi, nabywać.

A miłoſierdzie zginęło y ku Rzeczy-Poſpolitey. Nikt w takim doſtatku Zamkow y murow nieopatruie. Wſzyſtka Rzecz-Pospolita uboga, Domy tylo poiedynkowe bogate, Niemaſz czym przykryć y tego co Oycowie. dla obrony pobudowali. Niemaſz pieniędzy na żołnierza, na ſypanie wałow, na działa y prochy, na opatrzenie twierdzy. Niemaſz na Kościoły, na ubogie, y nędzne Poddane, y na inne potrzeby pobożne y zbawienne.

Wſzyſtko na zbytkach y na ſproſnych utratach ginie y w chle-

domowey w Narodzie niepoſtrzegamy? co ſamą ieſt tylko prawdziwą Oyczyzny Miłością.

1. Zgoda, jedność y jednomyślność nie może być tylko w duſzach wolnych od ambicyi y wynioſłości, wolnych od pychy y od zazdrości, wolnych na koniec, od chciwości y od łakomſtwa. Te zrzodła niezgod domowych były zawſze w wolnych Narodach, te były przyczyną wſzyſtkich ſtrat y zguby w naſzym Narodzie. To na koniec zrzodło kłótni, ſamo Piſmo Swięte naznacza: *Unde bella & lites in vobis, nisi ex concupiſcentiis veſtris.* Poſkromić te namiętności, możnaż bez cnoty y obyczaiow? Miłość Oyczyzny, nayweiększą ſławę zakłada na iey dobrym y na

---

wach zoſtaie. Y tak ſię na nas uiſzczą przyczyny zguby *Sodomſkiey*, o ktorey Prorok mowi: *Ta była złość Sodomſka: hardość, naſycenie chleba y doſtatek y proznowanie: a iż ręki do nędznego y ubogiego nieściągneli.* O ſprosna *Sodoma* z utratami y prożnowaniem y zbytkiem twoim, y z okrucieńſtwem twoim na poddane y niedoſtateczne: iako ſię rychło zapaść y ogniem zgiąć możeſz?

Nikt z ſerca Rzeczy-Poſpolitey nie miłuie. Taki ſię *Peculatus* to ieſt kradzież Dobr poſpolitych w tym Kroleſtwie zamnożyła: iż ludzie o to ledwie iakie ſumnienie maią. Gdy ieſt co wziąć z poborow y dochodow poſpolitych, to nayſmaczniejſza kradzież, o ktorą ſię y karania żadnego bać niepotrzeba A

iey pomyślności, za naywiękſze bogactwa poczyta wolność y Praw zachowanie w Narodzie, naymilſzą roſkoſz być rozumie, porządek, ſpokoyność y beśpieczeńſtwo rządu, y rządzonych Obywatelow. *Omnes omnium rerum charitates, unius patriæ amor ſuperat.* Tak mówił ſtarożytny Polak *Goślicki.*

Zmowa na rozruch w Oyczyznie, nie była nigdy od cnotliwych Oſob nazwana zgodą y iednością Obywatelow, kiedy druga część Narodu ſtała ſtatecznie przy Prawach, ſpokoyności, y Maieſtacie. Mogą ſię zgodzić z ſobą częſtokroć rożnemi namiętnościami wzbudzone duſze na wykonanie zamierzonego ze ſzkodą Obywatelſką układu, ale to nie ieſt ta zgoda, ktorą miłość Oyczyzny cnotliwym ſercom podaie. Będzie to zgoda y jedność, iako

---

gdy co dla dobrego poſpolitego uczynić: wnet ciężko y trudn y niemaſz.
Lecz dla pompy y żołnierzow domowych, y haydukow, y pomſty nieprzyiacioł. y dla okazałości y pychy: by y Wioſkami przypłacić, tedy być muſi. Gdy Skarb poſpolity piaſtuią, o Boże iako ręce ſwoie mażą: iż ledwie połowica z ubogich kmiotkow y Mieſzczan na opatrzenie poſpolite dochodzi. Takie niemiłoſierne y niewſtydliwe Oyczyzny y Matki miłey obłupienie naſtąpiło. Niemaſz, iako świadomi powiadaią, żadney tak nieſzczęśliwey Rzeczy-Poſpolitey, ktoraby mniey przyiaźni u ſwoich dzieci y Synow miała, iako ta naſza. *W Kazaniu ſiodmym Seymowym.*

Synow *Jakuba*, aby przedać niewinnego *Józefa!* Ale tey zgodzie ani Bóg, ani rozum, ani cnota potwierdzenia swego nie dały. Bo przeciw miłości y porządkowi, złość y zazdrość ią ułożyła. Będzie to zgoda y jedność: jako Woysk *Absalona* z *Architopelem*, aby Dawida z Tronu zepchnąwszy, życia pozbawić; ale ta zgoda w oczach Boskich obrzydła, zgubę swym sprawcom, y hańbę wieczną ich imionowi przyniosła.

Będzie to zgoda y jedność, iako *Piłata* z Zydami, aby Syna Boskiego o śmierć haniebną przyprawić! ale ta zgoda potępienie w sobie noszące, wiecznym iest świadectwem, co złość ludzka przeciw prawdzie może dokazać. Zgoda zaś idąca z cnoty dla Dobra powszechności, jako za grunt ma cnotę y obyczaie cnotliwe, tak za cel Dobro Narodu, bez prywaty, ambicyi, chciwości, gniewu y złości.

Wieleż to nieszczęśliwości ucierpiała Oyczyzna nasza za powodem namiętności wygorowanych przeciw rządowi, Prawu, y ustawom RzeczyPospolitey? Te niezgody krwią zafarbowały Obywatelską pola Koronne przez domowe woyny, jąko za *Zygmunta* III. było

pod *Guzawem*, przeciw *Zebrzydowſkiemu.* Te niezgody, naypięknieyſze Prowincye Oyczyſte utraciły, iako *Eſtonią, Finlandyą, y dalſze Inflanty*, za czaſow tegoż *Zygmunta* y *Władyſława IV.* Te niezgody w Familiach y domach ciſnące ſię Trony w rząd Polſki, utracić przymuſiły, przez uſtawne bunty w woyſku, a emulacye y kłotnie między Panami. Te niezgody, nieſnaſki, niedowierzenia, nayzacnieyſzych Krolow naſzych utrapiły, y nayużytecznieyſze ich prace, zamiary, y zamyſły zhanbiły, y wniwecz obrociły, iako *Steſana, Zygmunta, Iana Kazimierza, Michała,* y *Jana trzeciego,* y innych.

Ten o Urząd, iż go ominął, ow o Staroſtwa, iż mu nie dane, ten o nadzieie, iż go minęły, ów o rządzenie ſamym Monarchą, że mu ſię nie powodował, inny o ſwe kreatury, iż ich niewykierował, pokrywa maſką publicznego Dobra, prywatną namiętność y zawziętość, udaie ſtatyſtyczne przyczyny, ludzi ſerca nie winne, wzburza umyſły poczciwe y proſte, krew leie, lud niszczy, Maieſtat hańbi, Prowincye puſtoſzy, rząd obala, Skarb publiczny

niſzczy, nieprzyiacioł Oyczyſtych cieſzy, y do zguby Narodowi pomaga. O coż to takich przykładow, przywodzi nam kraiowa *Hiſtorya*! Gdzież tam miłość prawa Oyczyzny, ktora Matką ieſt obyczaiow, y cnoty; a iakież obyczaie być mogą, w kłotniach, zwadach, y niezgodzie? Gdzież ieſt miłość cnoty, ktora źrzodłem ieſt pomocy y ratunku dla Oyczyzny, a iakoż ratunek być może przy niezgodzie, kłótniach y rozwaśnieniach? *Unde bella in vobis, niſi ex concupiſcentiis veſtris*?

II. Wiele tylko korzyści y Dobra Obywatel ma od Oyczyzny, tyle pobudek y nayściśleyſzych obowiązkow ieſt, aby ſłużył, y ratował Oyczyznę; iedność zaś y zgoda Obywatelow ſama tylko ſkutecznym uczynić może ten obowiązek (*b*). To haſło *Oyczyzna*! co dokazywało u Grekow, u Rzymian, y u ſamych Po-

---

(*b*) *W Kazaniu drugim Seymowym, z rowną gorliwością, y Duchowną y Obywatelſką do miłości Oyczyzny tak zagrzewa cnotliwych Polakow* Skarga.

Ta miła Matka, podała wam złotą wolność, iż Tyranom nieſłużycie, iedno bogoboynym Panom y Krolom, ktore ſobie ſami obieracie. Ktorych moc prawy określona, żadnego wam bezprawia nieczyni, żadnego od poſtronnych Panow, y od ſwoich uciśnienia niecierpicie. Samiście tylo ſobie tyranami, gdy Praw niewykonywacie, a do ſprawiedliwości fałszywą wolnością, abo raczey ſwowolnością, przeſzkody ſami ſobie czynicie.

iakow? kiedy cnota urządzała woyſkiem, Skarbem, Prawodawſtwem, y caływ Narodem. Miło czytać y rozmyślać, co to była za roſkoſz być Obywatelem wolnym, ſwobodnym, poważanym w Europie, a użytecznym w Domu.

Temi maxymami napełnione ſą Piſma owych naſzych Oyczyſtych Piſaryow: *Gorſkigo*, *Solikowſkiego*, *Starowolſkiego*, *Goślickiego*, *Koryciňſkiego*, *Kobierzyckiego*, *Modrzewſkego*, *Warſzewickiego*, y innych. Ani *Homer*, ani *Livius*, ani *Plutarch* z ſtarożytności, nie podaią nam więcey heroicznych z miłości oyczyzny dzieł w obywatelſtwie, jak Hiſtorya naſza o Przodkach poczciwych, ſtarych Polakach, podaie. To

---

Tureckiego, y innych Pańſtw obywatele, patrzcie, iakie uciśnienie y tyranią cierpią. Nie taka to Oyczyzna wasza: Matką wam ieſt, a nie Macochą, Na ręku was ſwoich noſi, a krzywdy żadney cierpić niedopuści. Sami ſzkodzicie ſobie, y ieden nad drugim tyranią podnoſicie, Praw nieexekwuiąc a moc Pańſką tam gdzie niepotrzeba krócąc. Zſtrony Matki, niemaſz nic, w czymbyście ſię żałować na nie mieli, chyba ſami na ſię. Patrzcie do iakich doſtatkow y bogactw, y wczaſow, ta was Matka przywiodła, a iako was ozłociła y nadała, iż pieniędzy macie doſyć, doſtatek żywności, ſzaty tak kosztowne, ſług takie gromady, koni, wozow, takie koſzty, dochody pieniężne wſzędzie pomnożone. Sama tylko Matka mało ma. Pierwiey rzadki miał piwo w domu, a teraz winem piwnice waſze woniaią. Pierwiey ſamodziałki boki nasze pokrywały: a teraz axamity y iedwabie. Pierwiey proſte rydwany y rzadkie, często ſiodła miaſto poduſzek, a teraz złote kulbaki y karety. Pierwiey proſte potrawy, a teraz ptaki y kapłony. Pierwiey iedna miſſa wſzyſtkim, a teraz połmiſkow kilkadzieſiąt.

związek nayściśleyſzy, y razem nayſłodſzy ieſt, ktory mamy z Oyczyzną, mowi z nich ieden: *Magnum eſt vinculum animi noſtri Patria.*

Oyczyźnie życie, talenta, ſpoſob ich użycia, y całych ſiebie winni ieſteśmy. *Patria, omnia noſtra, nosque totos ſuo amore oppignoratos habet* (c). Niemaſz nikogo w Obywatelſtwie, ktoby iey ſłużyć niebył obowiązany. Mężny ieſteś? zwycięſtwa twoie y ſiły, Oyczyźnie winieneś. *Qui armis incliti ſunt, victorias patriæ conſecrent.* Bogaty y doſtatni we wſzyſtko ieſteś? maiątek twoy Oyczyźnie winieneś. *Qui divitiis potentes ſunt, fortunas Patriæ conſecrent.* Rozumem, nauką, wymową, czy mądrością wſła-

---

O naymilſza Matko, iuż zbytkuią dzieci twoie, źle tych doſtatkow używaią, na grzechy, na utraty, na prożności. A ia co winna, mowi: maią rozum, mogą tych darow Bożych używać, na Kościoły y chwałę Bożą, na obrony y Zamki, y inne na zły czas gotowości, y do zbawienia przyſługi: ia niewinna, iżem w dawaniu Matka: oni winni, bo mnie nieſłuchaią, a dobroci moiey y darow Boſkich źle używaią.

(c) *Rzadko kto czyta, to ſtarożytne dzieło, Przezacnego* Skargi. *Zyczyćby należało, aby nowe coraz* Edycye *tak użytecznych uwag, napełniały Kray, zamiaſt tylu nowych a mniey wypracowanych dzieł, ktoremi ſą zawalone Drukarnie:*

Oyczyzna naſza Matka naymilſza [*mowi Skarga*] uczyniła wam ſławę u wſzyſtkiego Chrześciańſtwa y u Pogańſtwa, iż od zachodu y od wſchodu, zacnemi Poſelſtwy uc cz ny Krol y Pan waſz, wielką wam u poſtronnych powagę y mniemanie uczyni.

Coż wam więcey uczynić mogła? czemuż iey ſerdecznie miłować, y oną w całości zatrzymywać, y dla zdrowia iey wſzy-

wiony ieſteś? Oyczyźnie Twe rady, y Twą poſługę winieneś. *Qui ingenio & literis celebres, Patriam Conſilio & ſcriptione illuſtrent.* Rownie ſłuży Oyczyźnie, co młodzież uczy, iak ten, co woyną y pokoiem zarządza: *Non is ſolum Reipublicæ prodeſt, qui de pace belloque cenſet, ſed & qui juventutem exhortatur.* Rownie ociec dobrym przykładem dla dzieci, goſpodarz pilną Ekonomiką około domu y roli, uczony pilną pracą około uprawy ſerc y rozumow, ſłużyć winien powſzechności Oyczyzny, iako Hetman Woyſka wiodący, Urzędnik Skarbem zawiaduiący, Miniſter zatrudnienia Dworu ułatwiaiący, tylko, że ci z wyſtawą publiczności, drudzy zaś w uciſzeniu, z pożytkiem rownym, dla Narodu, y dla Oyczyzny, całych ſiebie poświęcaią, *Qui virtute animos inſtruit, is in privato publicum-*

ſtkiego tracić, gdy tego ieſt potrzeba, nie macie? Onę miłuiąc, ſami ſiebie miłuiecie, a nie utracicie: oney nie życząc y wiary nie dochowuiąc, ſami ſiebie zdradzacie. Miłuiecie pożytki ſwoie poiedynkowe, a poſpol te burzycie y mniemacie, abyście dobrze ſobie czynili y życzyli. Nie tak ieſt: ale iako Pan rzekł: *Kto zdrowie ſwoie miłuie, traci ie. A kto ie utraca. nayduie.* Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracaią: głupi tłómoczki y ſkrzynki ſwoie opatruie, y na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie, y mniema, że ſię ſam miłuie, a on ſię ſam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma: y on ze wſzyſtkim, co zebrał, utonąć muſi. A gdy ſwemi ſkrzynkami, y maiętnością, ktorą ma w okręcie, pogardzi, a z innemi ſię do obrony okrętu uda, ſwego wſzyſtkiego zapomniawſzy:

negotium agit. Gdzieżeście czaſy ſzczęśliwe? gdzie zgoda y iedność Obywatelow, ſama tylko była mianą za prawzdiwą miłość Oyczyzny. y do utrzymania obyczaiow w Narodzie, y do uczynienia uſług y ratunku Oyczyźnie y do utwierdzenia prawdziwey ſzczęśliwości Oyczyzny. Bo iako zgoda y iedność ſama ieſt prawdziwą miłością Oyczyzny, tak ſama tylko być może prawdziwą ſzczęśliwością Oyczyzny. *To będzie uwaga druga.*

CZĘSC DRUGA.

Czyli Prawa natury, czyli Zakonu łaſki, czyli uſtaw cywilności, czyli przepiſow polityki ſłuchać zechcemy, zawſze to niewzruſzoną znaydziem być prawdą, że iedność, zgoda y iednomyślność Obywatelow w Narodzie ku Do-

---

dopiero ſwe wszyſtko pozyſkał, y ſam zdrowie ſwoie zachował. Ten naymilſzy okręt Oyczyzny naſzey, wſzyſtkich nas nieſie, wſzyſtko w nim mamy co mamy. Gdy ſię z okrętem źle dzieie, gdy dziur iego niezatykamy, gdy wody z niego nie wylewamy, gdy ſię o zatrzymanie iego nie ſtaramy, gdy dla beſpieczności iego wſzyſtkim, co w domu ieſt, nie pogardzamy: zatonie y w nim my ſami poginiemy.
W tym okręcie macie ſyny, dzieci, zony, imienia, ſkarby, wſzyſtko, w czym ſię kochacie: w tym tak wiele ieſt duſz, ile ich to Kroleſtwo y Państwa przyłączone maią: nie daycie im tonąć a zmiłuycie ſię nad krwią ſwoią, nad ludem y bracią ſwoią, nietyle maiętnością, ale y zdrowiem im własnym uſługuycie, wy ktorzyście ie pod rząd ſwoy y opiekiekę wzieli. *W Kazaniu Seymowym drugim, o miłości Oyczyzny.*

bru iego, ſama tylko być może prawdziwą ſzczęśliwością Oyczyzny. Chryſtus ſzczegulnie to fundamentem położył ſwey Religii, raz abyśmy ſię wſpólnie na wzaiem kochali, drugi raz, abyśmy pokoy, zgodę y iedność po między ſobą utrzymowali. Tego dał nam przykład miłością ſwoią ku nam, że aż duſzę ſwą za nas położył, *Animam meam pono pro ovibus meis*. O tym dał nam przeſtrogę niezawodną, że każde Kroleſtwo rozdzielone niezgodą, upadać y ginąć muſi. *Omne regnum diviſum deſolabitur*. O tym przykazanie nayściśleyſze y z natury, y z Prawa na nas uſtanowił, pod karą śmierci y odrzucenia, abyśmy BOGA, iako Stworcę, a bliźnich iako nas ſamych kochali. *Dliges proximum, ſicut te ipſum*. Muſi być to więc niewzruſzoną y w rozumie, y w Wierze, y w Polityce prawdą: że zgoda y iedność Obywatelow w Narodzie, ſama tylko być może prawdziwą ſzczęśliwością Oyczyzny.

Niezgody ruynuią wolność, oſłabiaią Prawa, obalaią Zwierzchność, przeſzkadzaią wſzelkich ratowania ſię ſpoſobow; a coż tam za ſzczęśliwość być może w takiey Oyczyźnie?

Niezgody odeymuią ſiłę Obywatelom, moc Prawom, powagę Rządowi, beſpieczeńſtwo Urzędowi, ſpokoyność y ſwobodę Kraiowi, a coż tam za ſzczęśliwość być może w takiey Oyczyźnie? Iedność więc Obywatelow z ſobą, iedność z ſwym Krolem: to prawdziwą Oyczyzny ieſt ſzczęśliwością.

I. W iednym domu, potrzebna zgoda, pomiędzy bracią w iedney familii potrzebnieyſza, po między wielu powinowatych, w iednym mieście ieſzcze pilniey potrzebna, dla rożności wielu mieſzkańców, coż mowić w Kroleſtwie wolnym, z tylu Narodow walecznych w iedno ciało zebranym; tam dopiero naypotrzebnieyſza ieſt zgoda y iedność Obywatelow, bo to Matka ieſt wszelkiey ſzczęśliwości Narodu. *Concordia, Mater eſt omnis felicitatis Reipublicæ* mawiał *Solikowſki* Arcybiſkup Lwowſki uczony (*d*). Czy nieprzyiazny ſąſiad krzywdzić zechce Oyczyznę? zgoda y iedność Obywatelow, ſama tylko dać może Oyczyźnie obronę

Concor-

(*d*) *W Kazaniu trzecim Seymowym:* o Zgodzie domowey. *Co tylko może być ku wzbudzeniu ſerca y oświeceniu rozumu, y z*

Concordia a finibus hoſtem depellit. Czy ubóſtwo z przypadkow zacznie uciſkać Obywatela? zgoda, miłość, y iedność ratować ſłabſzych potrafi. *Concordia auget opibus regnum.* Czy niedoſtatek oſłabi ſiły, y ogołoci Kraiowe ozdoby? zgoda, iedność y miłość wzaiemna, przywrócić ſzczęśliwość ludu będzie umiała. *Concordia Regnum ornamentis illuſtrat, & præſidiis firmat.*

D

Wiary, y z polityki, przywodzi X. Skarga. Szczegulnie zaś mowi:

Spolna Matka Oyczyzna miła, iako was do zgody wiążę y zniewala? izali też ſię podzielić nią możecie? izali to nie iey śmierć ieſt, gdy ſię nią dzielić y rozrywać poczniecie? obalenie tak wielkiego Kroleſtwa, zguba wſzyſtkich Praw y wolnonośći waſzych, upadek wſzyſtkich doſtatkow waſzych. braci waſzey, y narodu waſzego, żon y dziatek waſzych, iako was do zgody nie przywodzi?

Obeyrzycie ſię, proſzę, na te ſzkody y utraty, które wam z niezgody uraſtaią. Bo naprzod drogi ſobie wſzyſtkie prawie zagrodzicie do poratowania tak nachyloney do upadku Oyczyzny ſwoiey y Kroleſtwa tego. Bo iako o nim w niezgodzie y waśniach radzić, iako ſię z rozumami waſzemi y ſercy dobrymi znieść y ſkładać do tego możecie? gdyż niezgoda nic do kupy nie nieſie, ale wſzyſtko rozpraſza, y rożnemi wiatry roznoſi. O iako ſzczęśliwy to lud był, o ktorym napiſano *Wſzyſcy ſię zebrali iakoby ieden mąż y człowiek ieden, z iednym ſercem, z iedną radą.* Gdzie ſerca rożne:: iako zgodna rada około Oyczyzny być ma?

Coż będzie po waſzych *Seymach*, ktore tylo ſamy na oddalenie y leczenie przygod y złych razow Rzeczy poſpolitey wam zoſtały: ieśli z rożnemi wiatry y nieſtwornemi myślami na nie ſię ziedziecie? Doznaliście tyle razy, co wam y Oyczyznie miłey pomogły. Y owſzem Seymy, ktore wam były lekarſtwem na wſzyſtkie Rzeczy-poſpolitey choroby, w iad ſię wam

Małe Narody przez zgodę y iedność, z naypotężnieyſzych Tyranow mocy, łatwo ſię wydobyły, wielkie Rzeczy-poſpolite, przez kłotnie domowe upadały y zaginęły. Duch niezgody Ogromne Narody Węgrow, Czechow, Grekow pozbawił tey wolności, którą iedność y odwaga obdarzyły Szwaycarow pod przywodztwem trzechſet cnotliwych Mężow. *Diviſum eſt cor eorum, nunc interibunt.* Grecy, Rzymianie, Kartagenczycy, prezez niezgody domowe, tylu wiekow pracą, tyle krwi wylewem fundowaną, utracili wolność, ſwobodę, y Oyczyznę, y ſławę. *Diviſum eſt cor eorum, ~~nunc interibunt.~~* Czego nieprzyiaciel naymocnieyſzy nie dokazał, czego woyſka nayogromnieyſze nie zrobiły, czego ani ſiła, ani poſtrach, ani chytrość, ani woyna, ani pieniądze, ani zdrada, ani żaden przypadek do-

---

obrociły. Bo na nich więcey niezgod, y odrażenia myśli ieden od drugiego, y ſtanu od ſtanu przyczynienie. Na nich ſię *Ludoboyſtwo y Sedycye* rodzą, z nich z większym rozwaśnieniem wyieżdżacie. Y tak *Seymy* na ukrzepczenie zgody y miłości ſpolney braterſkiey uczynione: na zapalenie rozterkow ſłużą. Toć ich iuż lepiey nieſkładać, ieśli takich nieſpokoynych ſerc y myśli niezłożycie, a do świętey zgody nie przyſtąpicie. A bez Seymow iako o ſobie radzić macie, nie łacno ſię domyślić, ażby z przykrą y niebeśpieczną odmianą wſzyſtkiego.

wieść nie mogł, aby Rzym upadł, to woyny domowe y niezgody Obywatelow: (*) *Syllow, Maryuſzow, Katylinow, Cezarow,* Pompeiuſzow, *Antoniuſzow,* dokazały z łatwością. *Diviſum eſt cor eorum, nunc interibunt.* O! przez Jmie Jezuſa Chryſtuſa, zaklinamże was wołał Paweł S. na Chrześcian w Koryntcie: Bądźcież iednomyślnemi, a miłość, zgodę y iedność tak zachowaycie, aby między wami kłótni nie było. *Obſecro Vos per Nomen Domini Noſtri Jeſu Chriſti,*

(*) Bywały zawſze kłotnie y *emulacye* pomiędzy pierwſzemi oſobami w Rzeczach poſpólitych, wſzakże poki cnota Republikańſka y miłość Oyczyzny była w Obywatelach, do iedności y zgody ſtę powracały zawſze, gdzie ſzło o dobro Oyczyzny. Starożytność nam przywodzi *Scypiona Afrykańſkiego* z *Grachem Pompeiuſza* z *Kraſsem, Aryſtyppa* z *Eſchinem*, Naygłownieyſzych między ſobą Nieprzyiacioł, lecz gdzie ſzło o dobro publiczne, tam za ſpolną umową zapomniawſzy krzywd wzaiemnych, ſpolnie w przyiaźni naywiękſzey ratowali Oyczyznę. Rzecz podobną (piſze nasz *Starowolſki*) u nas w Polſzcze uczznił *Piotr Zborowſki*, Woiewoda Sandomirſki: maiąc wielkie zayście y nieprzyiazni z *Firlegem* Marſzałkiem Koronnym, y Woiewodą Krakowſkim, bacząc, że ſzło o całość Rzeczypospolitey, przyſtąpił publicznie do niego y rzekł: *Mości Panie Marſzſzałku? Ty wiesz, co między nami, ale ponieważ tu o dobro Publiczne idzie. ieśliś baczny, odłoż tę nieprzyiaźń prywatną na czas,* iż de ſumma rerum agitur. *Radźmy teraz o Dobru Rzeczy-poſpolitey, a potym będzieli wola, do nieprzyiaźni prywatnych powrociemy.* Y odtąd byli ſobie do śmierci przyiaciołami. y Oyczyźnie dobrze radzili. Niezgoda Seymy nieużytecznemi czynić poczęła, zerwawſzy Seym pierwſzy w Roku 1536. y odtąd (mowi *Kromer*:] *naſtąpiło, że nie to ſtanowiono na Seymie, co ſię liczniey ſzym y zacnieyſzym zdawać mogło. ale iedynie co wielomownym, krzykliwym, intereſsowanym, y zuckwałym podobało ſię.*

ut non ſint in vobis ſchismata. Abyście wſzyſcy iedno mówili, iedno ſądzili, gdzie tylko idzie o Dobro Oyczyzny, Prawa Narodu, y Maieſtatu. *Obſecro Vos, ut id ipſum dicatis omnes.* Abyście ciężary ieden drugiego znoſili wzaiem, iedni drugim przebaczali, iedni drugich cieſzyli, iedni drugim pomocą byli. *Obſecro Vos, ſupportantes invicem, conſolantes invicem, ſervantes unitatem, in vinculo pacis.* Aby iedność, zgoda y miłość Obywatelow, y z ſobą, y z Królem ſwoim, ſtać ſię mogła ſzczęśliwie podzwignieniem kiedyzkolwiek upadaiącego y bezſilnego Narodu.

II. Całość Narodu z ſwym Królem, ſprawiedliwie ſię przyrównywa do porządnego iednego ciała, którego cała dobroć y pomyślność zawiſła od ochrony glowy, chociaż inne członki, wielce ſą potrzebne y użyteczne do utrzymania iego całości. (*) Nieufność Królom zwy-

(*) Obieramy ſobie Królow (mowi *Liwiusz*, czy *Tacyt* nasz tegowieczny, w Hiſtoryi *Jana Chodkiewicza* w Tom, I. w Kſięgze 3,) a na obranych, zamiaſt ponſania w nich, patrzamy iako na ſwobod naſzych nieprzyiacioł: lubo ich powoli wyzuwaiąc z mocy iedynowładztwa ſtanowniczey, ledwie nie próżne Maieſtatowi nazwiſko, zoſtawiliśmy.....

czayna była Rzeczy-poſpolitych choroba, zwyczayna w Narodzie Naſzym Królow dobrych męczarnia, a do wſzyſtkiego dobrego w Oyczyznie, nayſzkodliwſza przeſzkoda „ Przez co

---

Przemoc możnieyſzych, ſzukaiąc paſtwy dla ambicyi, a ſłabſzą, choć licznieyſzą część Narodu, pozorem Obywatelſtwa, y utrzymania wolności Szlacheckiey łudząc, uſtawicznie z berłem w zapaſy chodzi.

Co za ſzkody Narodu! co za zguba Oyczyzny! z tey nieufności? Doſyć czytać Hiſtoryą, aby o tym być przekonanym. Znali to wielcy owi Mężowie ſtarożytni Polacy, y prawdy tę w kſięgach ſwych zoſtawili. *Fredro* nasz mówi: *Jeżeli Krolom zbyt uwłoczyć będziemy, nierozumieymy bynaymniey, abyśmy ſwobodną wolność tym więcey ugruntowali, ponieważ za umnieyſzeniem powagi Naywyżſzego Rządcy, muſi ſię oraz umnieyſzać wzgląd na Zwierzchność y Prawa, tak dalece, iż ſię wſzyſtko przez rozpuſtę dziać będzie.* Panowanie Jana Kazimierza oſobliwſzy nam przykład, ucisku y utrapienia, dobrze myślącego Króla, pozoſtawiło. Szlachcic ieden, zacząwſzy od Seymu Koronacyi Tego Monarchy, wexować y ſtrofować Go ſwemi mowami; żadnego Seymu, y Publicznego ziazdu, przez lat dwadzieścia nie opuścił, aby ſię Królowi nieſprzeciwił, y aby Go w ſwych mowach, nie miał w naydotkliwſzych ſpoſobach dogryść; ani ofiara Staroſtw, ani obietnica łaſk, ani upomnienia y przeſtrogi Przyiacioł, nie mogły go wſtrzymać, aby Króla ſwego nie martwił, tak dalece, przy *Abdykacyi* ſwoiey *Jan Kazimierz*, kiedy *Prymas* z całym Senatem, y całym Rycerſtwem, na kolana z płaczem upadłſzy zaklinali Go y proſili, aby Korony nieſkładał: odpowiedział między przyczynami inſzemi y to: że nie znośna mu ieſt: Iż temu Jegomości nigdy dogodzić nie może. Rozdawanie *Staroſtw*, ſzafunek łaſk, promocya do Urzędow, zrzódła te zawſze były nienawiści; narzekania, ſkarg y buntow przeciw Królom wzniecanych, *pod Zygmuntami, Stefanami. Władyſławami*, y tam daley. Gorliwy Republikant *Karwicki* Podkomorzy Sandomirſki w kſiędze *de Corrigendis defectibus Reipublicæ* mówi, nakoniec: *Quantum ad me, citius convenirem in hoc, ut & reliqua jura Maieſtatis rurſus Regibus reſtituamus, & ex Republica, bonum Regnum formemus, prout ſub antiquis Regibus fuit, quam ut in hoc male mixto Regio & Reipublicæ ſtatu, interpenas cum Maieſtate luctas, ſtatuum diffidentias, colliſiones internas, ſenſim pereamus.*

„ Oyczyzna ginie? (Mowi sławny Kaznodzieia
„ Narodu *Skarga*) tylko przez to, iż poważność
„ moc, y władza Urzędu Naywyższego osła-
„ biła, fałszywym y nie rostropnym wolności
„ szkodliwey rozszerzaniem ściśniona. Codzień
„ (powiada) władzy Krolewskiey ubywa, a
„ ludzkiey śmiałości y nadętości przybywa. Pe-
„ dagogow na Urzędy pełno, a posłuszeństwa
„ skąpo. Jakoż głowa mocna być ma: iakoż
„ exekucya praw potężna zostanie? By był
„ naymędrszy Salomon, gdy władzy y potę-
„ żności do karania, y rządow y pieniędzy nie-
„ ma, żadney przygodzie pospolitey nie pora-
„ dzi, a gdy na głowie zeydzie, nie długo
„ członki ustaną. „

Tak mówił *Skarga* do Stanow zgromadzonych na Seymiey, Owych walecznych y strasznych na ten czas Polakow, Zwycięzcow nad *Turkiem Szwedami, Tatarami, y Moskwą*. O ktoby mi to dał, abym całe jego o tym myśli y rozrzewnienia Patryotyczne, z mieysca prawdom Boskim poświęconego, do Narodu mówione, mógł przytoczyć?, Matka wasza

„ Oyczyzna (mówi ten Swiętobliwy Patryo-
„ ta,) wſzczepiła wam y dochowała ſtan y
„ Maieſtat Królewſki, ktory jeſt zatrzymaniem
„ y ozdobą wſzyſtkich Dóbr y ſławy waſzey,
„ Jż Krol po Królu do tego czaſu nie uſtał, iż
„ po dziśdzień patrzycie na Pany y Króle Wa-
„ ſze, Pomaſzczeńce Boże, y z Jch ſię ożdoby
„ y możności uweſelacie. Biada Narodom, kto-
„ rym Pan Krole y Pany pobrał, aby Kroleſtwa
„ ich porozdzielał. Ktore z *Danilem* płaczą
„ mowiąc. *Niemaſz teraz Krola, y Pana y Kapła-*
„ *na y Proroka!* y dla czegoż jednego Pana y
„ Krola macie? jedno dla miłości y zgody, aby
„ On, jako jedna głowa, wſzyſtkie pod obronę
„ ſwoią ſkupiwſzy, w zgodzie was y w jedno-
„ ści zachował. *Krol*, mówi piſmo, *ſiedząc na*
„ *ſtolicy Sądow ſwoich, rozpraſza wſzyſtko zle,*
„ *ſamym weyrzeniem ſwoim.* Gdy Pańſka do-
„ ſtoyność y powazność mocna ieſt, wſzyſtkie
„ niezgody uciekać y pſować ſię muſzą. Gdy
„ jeden każe, jeden ſądzi, jeden rozumem ſwoim
„ y mądrością wſzyſtkich [rozumienia miarku-
„ ie. Przyczyną niezgod ieſt, lekkie ważenie
„ Krolewſkiey od Boga Zwierchności. Gdy-
„ by ta powagę ſwą miała, niezgodaby miey-

„ ſca nie miała, y ginąć muſiała. Krolowie y
„ Starſi mówią, jako mówił Moyzeſz: *Mężowie,*
„ *Bracia ſobie jeſteście, a czemuż ſzkody czynicie?*
„ wſzyſtek koniec poſtanowienia Krolewſkiego
„ gubi, kto mu rozterkow w Rzeczy-poſpoli-
„ tey uſpokaiać niedopuſzcza, a z owemi zu-
„ chwałemi y ſwywolnemi mówi: *a kto Cię po-*
„ *ſtawił Panem y Sędzią nad nami.* Dla Boga
„ więc od domowych niezgod y waśni uciekay-
„ cie, a ſerca na braty zawaśnione, ſkładaycie,
„ póki do większey furyi nie przyidzie! Naſtą-
„ pi poſtronny nieprzyiaciel, iąwſzy ſię za wa-
„ ſze niezgody, y powie! rozdzieliło ſię ſerce
„ ich, teraz poginą. Czeka na to ten, co wam
„ złe życzy, y będzie mówił: *euge euge*, teraz je
„ pożeraymy. Ta niezgoda przywiedzie na was
„ niewolą, w ktorey wolności waſze utoną, y
„ w śmiech ſię obrocą, y będzie, iako mowi Pro-
„ rok, *ſługa rowno z Panem, niewolnica równa z*
„ *Panią ſwoią* y *Kaplan z ludem, y bogaty z ubo-*
„ *gim.* Ziemia y Xięſtwa waſze wielkie, kto-
„ re ſię z Koroną ziednoczyły, odpadną, y ro-
„ zerwać ſię dla waſzey niezgody muſzą. Przy
„ których teraz potężna być może ręka y moc
„ waſza, odbiegną was jako chałupki przy

„ jabłkach, gdy owoce pozbieraią, ktorą lada
„ wiatr rozwieie, y będziecie ku posmiechu y
„ urąganiu nieprzyiaciołom waszym. Język
„ swoy y Narod swoy pogubicie, a obcey mo-
„ wy uczyć się musicie, y ostatki tego Narodu,
„ tak starego, y po świecie szeroko rozkwit-
„ nionego, potracicie, y w obcy się Narod,
„ ktory was nie nawidzi, obrocicie. Będziecie
„ nie tylko bez Pana y Krola krwi swoiey, y
„ bez wybierania Jego, ale też bez Oyczy-
„ zny y Krolestwa swego, wygnańcy, wszędzie
„ nędzni, wgardzeni, ubodzy, włoceęgowie, kto-
„ re popychać nogami, tam gdzie was pier-
„ wey ważono, będą. Do tych utrat y prze-
„ kłęstwa, pewnie was ta wasza niezgoda y
„ rozterki domowe przyprawią. Tak mowi,
wielki Kaznodzieia *Skarga*, do sławnych y
walecznych Polakow.

Dla Boga Panowie przezacni! Czy nie w tym to my pokoleniu jesteśmy, na ktorym te pogrozki wykonywać się maią. Jeże iuż widzim na tylu naypięknieyszych Prowincyach wykonane aż nazbyt. Przestańmyż przebóg! wzaiem się gryść y kłocić, abyśmy się wzaiem nie pogubili-

(*) *Quodſi invicem mordetis? videte ne ab invicem conſumamini.* Przeſtańmy, pyzebóg! nieufności y z ſobą y z Maieſtatem, abyśmy y Oyczyzny y Tronu nie obalili. *Si in malitia perſeveraveritis & vos, et Rex veſter peribitis* Ugruntuymy nakoniec tę prawdę w rozumach y ſercach naſzych; że jedność, zgoda, miłość, y jednomyślność Obywatelow w Narodźie dla dobra iego, y z Maieſtatem y z ſobą wzaiem, iako ſama ieſt iſtotną miłością Oyczyzny, tak ſama też ieſt prawdziwą, ſzczęśliwością Oyczyzny.

JO. MOSCI XIĄŻE.

Nikt gruntowniey o tych Patryotycznych prawdach przekonany ~~być, ani przekonać~~ innych nie może, jako W. X. M. będąc y Pierwſzym Senatorem Prowincyi Litewſkiey w Obywatelſtwie, y pierwſzym Biſkupem, tegoż Wielkiego Xięſtwa w Kościele, y Pierwſzym Nauczycielem

---

(*) Jak to gruntowie znali Starożytni cnotliwi Polacy, znać można z ich Pism pozoſtałych. *Kromer*, ów zacny nasz Dzieiopis patrząc za czaſow ſwoich na powſtaiącą zbyteczną wolność, znadwerężeniem powagi Królow, lękał ſię ſprawiedliwie, aby całe Kroleſtwo o upadek nie przyſzło, albo przez *Anarchią* y nierząd albo przez *Despotyzym y Tyranią.* *Metuendum eſt, ne infinita illa poteſtas, et in licentiam prorumpens libertas, proſtata et everſa Regia Majeſtate, ſummam Reipublicæ confuſionem, & exitialem Anarchiam aliquando pariat, aut certe gravi & acerba tirannide finiatur.*
Crom: lib: 27.

Wiary, w ſwey Dyecezyi, y przykładnym wzorem Patryotycznego Obywatelſtwa w Oyczyznie.

Ze krwi Twey wziąłeś miłość ku Maieſtatom, z któremi y Powinowactwem w ſwych Przodkach, y poufałością, y przyiaźnią uprzeymą, byłeś y ieſteś złączony. Dziedziczney to cnoty widok czyniſz y dziſiay Obywatelſtwu, kiedy otoczony gronem Naygodniezſzych, a przywiązanych do Tronu Obywatelow, obchodziſz dziś radośny dzień Jmienin tego Monarchy, który ſzczegulną przyiaźń, ſzacunek, y miłość we wſzelkich zdarzeniach dla W. X. Mci ku podziwieniu wyświadcza.

Winſzować ſobie winienem, że o *iedności y zgodzie domowey, Narodu z Krolem, y Obywatelow z ſobą*, mówię przed tak Oświeconym Paſterzem, iż iedno Jego ſłowo za temi prawdami rzeczone, zdolne ieſt utrzymać ſerca Obywatelow, w przywiązaniu ku Majeſtatowi, y ku dobru Narodu; a pohańbić wſzelkie potwarze y nie ſławne piſma, mogące równie wzburzać umyſły, ſwą czarną złością, iak zadziwiaią ſwą zuchwałosc ią. Ze mówię przed tak światłym y cnotliwym

w całym Narodzię poważnym Patryotą, iż jedno słowo przeciw uprzedzonym duchom rzeczone, zdolne iest ich uspokoić, jedno w spaniałe odrzucenie rozsiewanych niesnasek, zdolne iest ie znikczemnić, jedno zgromienie rozszerzaiących się niechęci, zdolne jest je umorzyć y zatrzeć.

Znana jest wielkość W. X. Mci, y Narodowi, y Kościołowi y Europie całey, znane iest cnotliwe y Obywatelskie Jego serce, przywiązane do Dobra Narodu y Majestatu.

Zawsze Wielcy Biskupi Pośrzednikami bywali miłośi, zgody, y jedności między Narodem y Tronem. A ktorzy unieśieni słabością, byli zwiedzeni nie większą sławę zostawiła im na potomność *Historya*.

Winszować sobie także winienem, że o miłości y zgodzie mówię w przytomności tak zacnego Patryoty, zasłużonego sławą, cnotą, pracą, y Urodżeniem Senatora, JW. Adama Chmary Woiewody Mińskiego, ktorego w cywilności zaufanie y powaga, mocnieysze tych prawd wszędzie, a szczegulniey w obszerności przemożnego

Województwa ſwego, uczyni wrażenie, niżeli nay-gruntownieyſze przyczyny, na przywiedzione odemnie, mogłyby komu uczynić. Dałeś dowody, Obywatelſtwa cnotliwego, y przywiązania nie intereſsowanego do Tronu, w tych Urzędach, do których affekta Obywatelow, y życzenie Narodu, y wybor Mądrego Króla, chciały Cię mieć obroconym JW. Woiewodo! Cenſorem obyczaiow, y Praw zachowania w Narodzie, chce mieć Oyczyzna *Jnſtygatorow Wielkich* oboyga Narodu. Dopełniłeś to nayprzykładniey, ſtaiąc ſię ſam cnotliwego Patryotyzmu wzorem, Radą roſtropną y oświecenia pełną, chce mieć Oyczyzna *Konſyliarzow Nieuſtaiącey Rady*. Dopełniłeś to w ſwym Urzędzie, z zupełną y Narodu, y Monarchy ſatysfakcyą. Cnotliwych Posłow na Seymie żąda Obywatelſtwo: odbyłeś tę uſługę w cnotliwym zachowaniu ſię, ſześć razy będąc Posłem obrany. Doſkonałey ſprawiedliwości pragnie w Narodzie oświecony Monarcha, wzór ſprawiedliwości dałeś, będąc Trybunału Gł: Litt: Marſzałkiem, gdzie y zdrowie, y maiątek ſwóy czyniłeś czyſtą dla Oyczyzny oſiarą. Tych więc prawd Obywatelſkich, o zgo-

dzie y iedności Narodu, y z KROLEM y z ſobą-wzaiem, bardziey y powagą ſwą y przykładem wrażenie ſercom cnotliwym uczynisz, niżeli wymowa w dowodach, może kogokolwiek przekonać,

Miło mi ieſt na koniec mówić o tym, w pośrzod tak przezacnych Obywatelow, Biſkupow, Prałatow, Mężow uczonych, ludzi Rycerſkich, ludu oświeconego, Poddanych Majeſtatowi życzliwych, ktorych światła y życzliwość ku Oyczyznie, potrafią rozſzerzyć ſzczęśliwie y ſkutecznie, te prawdy, aby żądane dla Narodu, dla Majeſtatu, y dla Oyczyzny przynoſiły owoce.

Młodzież zacna tey Szkoły Główney, latorośl ta miła, ktora jedyną jeſt pociechą y ſtaraniem Monarchy, a Oyczyzny nadzieią, potrafi za przewodnictwem oświeconych Nauczycielow, *Przeſławney tey Szkoły Głowney Litewſkiey* Akademii Naſzey *Profeſſorow*, potrafi temi prawdami ſerca y umyſły ſwoie użytecznie napełniać.

W tym więc duchu, nieśmy ſerca naſze przed

Oblicze Boga żywego, a kiedy Pasterz nasz podnosi czyste ręce przy Nayświętszych Offiarach ku Bogu, za szczęśliwe y pomyślne Panowanie Naiaśnieyszego Pana Naszego Miłościwego Krola, My y serca y dusze nasze razem ku Niebu podnośmy, życząc, aby jedność, zgoda, y miłość, y Narodu z Krolem, y Obywatelow z sobą nawząiem, uczyniły iedną owczarnią, tak iako jeden iest Pasterz *fiat unum ovile & unus Pastor*.

Te są szczere żądania ludu cnotliwego y wiernego Tobie Nayiaśnieyszy Panie Krolu Móy Miłościwy, bo to Twoie iest rownie z życiem miłe pragnienie, abyś Narod swoy widział szczęśliwym. Zyiże Narodowi y Oyczyznie, w sercach cnotliwych Obywatelow, dokonyway w cierpliwości, dzieła polepszenia losow, schyloney Oyczyzny.

Zyi nam póty, póki nas szczęliwemi nie uczynisz; a jeśli nie możesz nam być wieczno trwałym, Boże! spraw, abyś nam był długo wiecznym: *si æternus nobis esse non potest? concedat cælum nobis Te diuturnum.*

AMEN.